

eWUŚ sprawdzi, czy dane pacjentów są chronione

Prywatna firma udostępniła aplikację, dzięki której **każdy może uruchomić na prywatnym sprzęcie dostęp do wykazu ubezpieczonych**

Sylwia Czubkowska
sylwia.czubkowska@infor.pl

Nową aplikację ściągnęło już kilkadziesiąt tysięcy osób. Wprawdzie by do rejestru eWUŚ, czyli wykazu ubezpieczonych i nieubezpieczonych pacjentów, uzyskać pełen dostęp, potrzebny jest specjalny login wydawany tylko pracownikom służby zdrowia, lecz nie ma pewności, czy lekarze lub inne osoby z uprawnieniami nie będą przekazywać go osobom trzecim.

– Nasza aplikacja ma być pomocna np. podczas wizyt domowych. Po ściągnięciu jej na smartfona lekarz bę-

dzie mógł od razu na miejscu sprawdzić status pacjenta – tłumaczy Robert A. Beksiniński z firmy Ericpol, która stworzyła ten program.

– Jednak co ważne, za jej pomocą z rejestru korzystać mogą tylko uprawnieni świadczeniodawcy po zalogowaniu do systemu. W porozumieniu z naszymi klientami zadaliśmy także o to, by nawet po zagubieniu sprzętu ze ściągniętym programem obca osoba nie mogła skorzystać z pełnego rejestru – zapewnia Beksiniński.

Nie tylko ta komercyjna aplikacja budzi kontrowersje, jeżeli chodzi o ochronę danych pacjentów w systemie eWUŚ.

„Czy tworząc system zabrakło wyobraźni, delikatności i ludzkiego wy-czucia, czy może odpowiedzialności” – pytała kilka dni temu zbulwersowana Bożena Janicka, prezes Po-

rozumienia Pracodawców Ochrony Zdrowia, w liście do rzecznika praw obywatelskich.

Janicką oburzyła sytuacja, do jakiej doszło w przychodni lekarza rodzinnego. Podczas sprawdzania uprawnień do świadczeń jednego z pacjentów po wpisaniu numeru PESEL na ekranie wyświetliło się imię i nazwisko, przy czym nazwisko było inne niż na karcie dziecka. Było to nazwisko biologicznych rodziców

Wiecej na
www.
gazeta
prawna.pl

adoptowanego dziecka. Poprzez eWUŚ matka adopcyjna poznała dane dziecka, których nigdy

nie chciała znać.

Wprawdzie Narodowy Fundusz Zdrowia, uruchamiając ten system, zapewniał, iż jest całkowicie dopracowany pod względem zabezpieczenia danych wszystkich pacjentów, ale w trakcie jego użytkowania pojawiają się coraz to nowe problemy.

ROZMOWA

System eWUŚ będzie testem etyki lekarzy



DR WOJCIECH R.
WIEWIÓROWSKI

generalny inspektor obrony
danych osobowych

Prywatna firma wypuściła na rynek aplikację, która pozwala każdemu pobrać dostęp do eWUŚ. Czy nie jest to łamanie ochrony danych osobowych?

Nie znam tej aplikacji i nie wiem, jak ona działa. Nie jestem więc w stanie ocenić, co oznacza, że umożliwi ona pobranie dostępu do eWUŚ. Warto jednak pamiętać, że eWUŚ pozwala jedynie na weryfikację podstawowej informacji, a więc tego, czy dana osoba jest uprawniona do bezpłatnej opieki zdrowotnej, czy nie.

Ale jedynym zabezpieczeniem przed wejściem w posiadanie takich informacji o innych osobach jest lekarski login. Sama znam przypadek lekarki, która przekazała go mężowi. Teraz wystarczy PESEL i może on sprawdzać status obcych osób.

Poruszony tu jest bardzo ważny problem. Na obecnym etapie działania eWUŚ jest systemem, który nie udostępnia wrażliwych danych, ale w połowie 2014 r. właśnie takie systemy mają zostać uruchomione. Ponadto od 1 sierpnia 2014 r. dokumentacja medyczna będzie musiała być prowadzona w postaci elektronicznej. Dlatego właśnie to, jak nasze dane są traktowane w systemie eWUŚ, może być pewnego rodzaju testem – na szczęście niespecjalnie inwazyjnym. Także testem tego, jak pod względem etycznym do informatyzacji sektora ochrony zdrowia przygotowani są lekarze. Przecież takie przekazanie dostępu do wrażliwych danych osobowych (danych o stanie zdrowia) osobie, która nie jest do tego uprawniona, to naruszenie nie tylko przepisów o ochronie zdrowia, ale przede wszystkim artykułu 267 par. 2 kodeksu karnego. Słusznie profesor Wojciech Cellary wskazał, że tylko etyka i mocno działające prawo karne mogą zapobiec takim sytuacjom.

A więc jak jesteście przygotowani do tej rewolucji w informatyzacji dostępu do informacji medycznej? I gdzie jest najwięcej zadań do wykonania?

Po pierwsze, w naszej mentalności. Wyniki Eurobarometru z 2011 r. odno-

szące się do stosunku Europejczyków do ochrony ich danych osobowych dają sporo do myślenia. O ile 93 proc. Irlandczyków oraz 87 proc. Niemców i Czechów dane o swoim zdrowiu uznają za bardzo wrażliwe, o tyle podobnie oceniali je zaledwie 46 proc. Polaków. To był najniższy wynik w całej Europie. Z drugiej strony aż 75 proc. z nas za wrażliwe informacje uważa adres zamieszkania, podczas gdy przykładowo tylko 25 proc. Niemców uznaje go za informację, którą szczególnie należy chronić. Nie mamy więc wciąż wystarczającej świadomości wagi ochrony informacji o własnym zdrowiu. A przecież są to dane niezwykle cenne np. dla firm ubezpieczeniowych i, co ważne, gdy raz wyciekną, to są niezmiennie. Można zmienić np. imię i nazwisko czy adres zamieszkania, ale informacji o przebytych chorobach, zabiegach in vitro czy o tym, że ktoś z rodziny miał problemy onkologiczne, już nie. Trzeba więc uświadamiać wagę ochrony tych danych, zarówno pacjentom, jak i lekarzom oraz innym osobom mającym do nich dostęp.

A jak jesteście przygotowani prawnie?

Jest wciąż jeden ważny i nierozwiązany problem: rejestry medyczne. Jest ich około 70 rodzajów i od lat działają w próżni prawnej, choć funkcjonowanie każdego z nich powinno być określone przynajmniej w rozporządzeniu dokładnie opisującym, jakie informacje się w danym rejestrze znajdują, kto i na jakich zasadach ma do nich dostęp. Do tej pory do zaopiniowania przez GIODO skierowano tylko trzy projekty takich rozporządzeń. Niestety, żadne nie spełnia niezbędnych z punktu widzenia ochrony danych osobowych wymagań. A jest to niezbędne, bo dopiero w nowej rzeczywistości prawnej można pracować nad nowymi rozwiązaniami dotyczącymi choćby przepisów o tajemnicy lekarskiej. Też będzie ją trzeba koniecznie przebudować. Dziś to kwestia zaufania między pacjentem a lekarzem. W nowej sytuacji, gdy te informacje staną się pewnego rodzaju workiem z punktami dostępowymi dla wielu lekarzy, trzeba opracować dokładne zasady działania tak, by to prawo zabezpieczało interesy pacjentów.

Rozmawiała Sylwia Czubkowska